MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY
WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGOLNE.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

Nr. 160. Warszawa, dnia 23 lipca 1927 r.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J.

/ B i u l e t y n   c o d z i e n n y./

Nr.160. Warszawa, dnia 23 lipca 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E.

STOSUNKI POLSKO - NIEMIECKIE.

VOSSISCHE ZEITUNG 22.VII. omawiając rokowania handlowe polsko-niemieckie, stwierdza, że w stosunkach gospodarczych między Polską a Niemcami przygotowuje się zwrot ku lepszemu. Znamienne jest zbiegnięcie się faktu spotkania między posłem Rauscherem a ministrem Zaleskim, oraz z zapowiedzią przyjazdu delegacji przemysłowców polskich z początkiem października r.b. do Berlina. Związek polskiego przemysłu nie odgrywa wprawdzie tej roli w gospodarce polskiej, co syndykat niemiecki w Niemczech, mimo to jednak, skład personalny delegacji polskiej, która przybywa do Berlina, pozwala przypuszczać, że konferencja berlińska w razie pomyślnego wyniku wpłynie również na polską politykę handlową. Punkt ciężkości niemieckiego wywozu do Polski leży na polu przemysłu chemicznego, elektrycznego, technicznego oraz maszynowego. Przemysł polski obecnie życzy sobie również otwarcia rynków polskich dla lepszych pod względem jakościowym produktów niemieckich. "Vossische Zeitung" wskazuje następnie, że warunkiem, od którego zależy zgodne stanowisko Niemiec w rokowaniach jest usunięcie przeciwieństw między interesami niemieckich producentów surowców i fabrykantów. Zdaje się, że syndykatowi przemysłu niemieckiego udało się przekonać zasadniczo swoich członków o konieczności przyznania pewnego kontyngentu węgla Polsce, różnice istnieją tylko co do wysokości tego kontyngentu. Cięższym natomiast jest przekonanie oporu rolnictwa niemieckiego, niemniej jednak spodziewać się należy, że rolnictwo niemieckie godzi się na pewne ustępstwa i będzie można uzyskać porozumienie co do kontyngentu mięsa wieprzowego. Te szczegóły, oświadcza "Vossische Zeitung" aczkolwiek ważne, nie wyczerpują jednak całego kompleksu kwestji polsko-niemieckich rokowań. Polityka handlowa Polski jest w większym jeszcze stopniu zależna od względów walutowych. Zarządzenia, dotyczące ograniczenia przywozu z zagranicy zmierzają do usunięcia pasywnego bilansu handlowego. Te tendencje Polski dały się w całej rozciągłości we znaki Niemcom. Mimo to jest nadzieja, że po powrocie do normalnych stosunków Niemcy potrafią powetować straty, poniesione skutkiem zajęcia ich placówek w Polsce przez przemysł innych państw. Warunkiem tego są nietylko ustępstwa celno-polityczne. Równie doniosłe znaczenie posiada kwestja osiedleńcza i osadnictwa. Jak dotąd Polska nie przedłożyła w tym zakresie żadnych propozycji, na które możnaby się ´ było zgodzić. Obawa Polski przed napływem sił robotniczych z Niemiec zdaje się być większa, niż obawa przed wwozem towarów. Stanowisko Polski płynie nie tyle ze zrozumiałego dążenia do ochrony własnych rynków pracy, ile raczej z motywów politycznych, to znaczy z obawy przed napływem osadników niemieckich.

W równej mierze wpłynęły na utworzenie warunków przyszłego porozumienia między Polską a Niemcami wydarzenia polityczne. W pierwszym rzędzie przyjazny tok rokowań niemiecko-francuskich. I dla tego, kończy "Vossische Zeitung"-oczekiwać należy obecnie również porozumienia w kwestji osiedleńczej. Przyczynić się do tego ma w znacznej mierze osobiste spotkanie między przedstawicielami przemysłu Polski i Niemiec w Berlinie, jakkolwiek konferencja berlińska ma mieć charakter ściśle niepolityczny i ma być niezależna od wysiłków czynionych równocześnie przez posła niemieckiego w Warszawie oraz od innych akcji, zmierzających do zbliżenia gospodarczego Polski i Niemiec.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE W POLSCE.

TIMES 20.VII zamieszcza dalszy ciąg listów z Warszawy p.n."Mniejszość w Polsce" Autor pisze: "Hromada" białoruska była przesiąknięta komunizmam, więc rząd polski słusznie ją zlikwidował. Ale trzeba przeprowadzić reformy ekonomiczne na korzyść chłopów białoruskich,inaczej pamięć prześladowań może się przyczynić do wytworzenia silnego ruchu narodowego. Z Ukraińcami, szczególnie galicyjskimi, jest inaczej. Mają liczną inteligencję narodowo uświadomioną. Chłop wschodnio -galicyjski coprawda będzie zadowolony,jeśli tylko żniwa będą dobre, a lokalne niedomagania zostaną usunięte. Nie wyklucza to jednak, że idea wielkiej Ukrainy niepodległej może się jeszcze kiedyś obudzić.-

AG."TELEGRAPHEN UNION" 22.VII. donosi, że Niemcy z Górnego Śląsku polskiego, zamieszkali w Gliwicach, zwrócili się do Ligi Narodów z memorjałem, w którym powtarzają znane zażalenia z powodu rzekomych prześladowań mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku, żądając od Ligi Narodów przyłączenia Górnego Śląsku do Rzeszy niemieckiej i wskazując na to, że tylko połączenie z Niemcami może naprawić krzywdę, jakiej Górny Śląsk doznał ze strony Ligi, na skutek decyzji genewskiej.

STOSUNKI POLSKO- LITEWSKIE.

LIETUVIS 19.VII. w art."Rokowań niema" zaznacza,że ukazanie się wiadomości o rzekomych rokowaniach polsko-litewskich jest charakterystyczne; Swiadczy ono o tem, że kwestja wileńska jeszcze dotychczas jest żywotną. Litwa ze swej strony podkreśla, że sprawa ta, tak długo nie zejdzie i porządku dziennego, dopóki Wilno wraz z całą okupowaną Litwą nie zostanie zwrócone państwu litewskiemu. Prawdopodobnie powodem pogłosek o rokowaniach polsko-litewskich były pobyt prof.Herbaczewskiego w Polsce, w dodatku bez zezwolenia władz litewskich. Społeczeństwo litewskie przeto żąda, by prof,Herbaczewskiemu za jego uczestniczenie w uroczystościach publicznych oraz za jego wystąpienia w prasie polskiej był uniemożliwiony powrót na Litwę. Wypowiadane przez niego w prasie polskiej - poglądy, świadczą o tem, że Herbaczewski jest więcej polakiem aniżoli litwinem. W końcu dziennik dodaje, że mimo to mogą nastąpić rokowania pomiędzy Litwą a Polską, ale tylko wówczas gdy za ich podstawę będzie przyjęta teza litewska.

2. ZAGADNIENIA OGOLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA Z.S.R.R.

PRAWDA 20.VII. we wst.artykule nawiązuje do rocznicy śmierci Dzierżyńskiego, który zdaniem autora był jedynym bodaj komunistą,wciela-

jącym całkowicie myśl swoją w czyn. Wobec tego zdziałał on dla państwa Sowietów tysiąckroć więcej, aniżeli inni wybitni komuniści. Państwo Sowieckie miało dotychczas niemałe trudności do zwalczania pod względem naprawy sytuacji ekonomicznej wewnątrz kraju, obecnie ponadto na porządku dziennym stanęły sprawy ważniejsze,związane z przygotowaniem do odparcia z zewnętrznego wroga kapitalistycznego i opozycji wewnętrznej usiłującej poderwać autorytet partji komunistycznej w szerokich rzeszach bezpartyjnych. Pomimo wszystko komunizm wzrasta na siłach; niezważając na ciężkie porażki kroczy naprzód sprzymierzeniec ze wschodu -rewolucja chińska; i najbardziej oporny organizm Europy jest od czasu do czasu wstrząsany potężnemi konwulsjami /Anglja,Austrja/; Wszystko to napawa mocarstwa kapitalistyczne obawą: boją się one wzrostu sił komunistycznych, temu też należy przypisać ich przygotowania się do wojny z Sowietami.

LIETUVIS 18.VII. we wst.art. analizuje które z państw prą do nowej wojny, które zaś jej się sprzeciwiają. Na czele pierwszych stoi Rosja Sowiecka. Pomimo zapewnienia Sowietów o ich pokojowości,oczy wszystkich przeciwnych wojnie są zwrócone na duże obszary Rosji, gdzie, w każdej chwili mogą wybuchnąć rewolty. Wodzowie Sowietów: Rykow i Woroszyłow dają prognozę wojny. Twierdzą oni,co prawda, że dążą do obrony. Pomimo to Europa czuje, że niebezpieczeństwo grozi tylko ze Wschodu. Komintern, popierany przez Rząd sowiecki stwarza powstanie w Chinach, Indjach, Afganistanie, Maroku, Bałkanach i nawet na spokojnych równinach Europy. Teror panujący wewnątrz państwa Sowietów i wzrastająca tendencja nawrotu na drogę wojującego komunizmu - wcale nie sprzyjają zachowaniu pokoju. Wystarczy ladajaki konflikt z sąsiednim państwem, by władza sowiecka wykorzystała dla swoich celów gniew uciskanego narodu obecnie skierowany przeciwko niej. Takim sposobem w celu samoobrony rząd sowiecki zupełnie niespodziewanie może rozpocząć wojnę. Do pierwszej kategorji należą też Włochy. Następnie dziennik wylicza wszystkie państwa którym zależy na utrzymaniu pokoju./Polskę autor pomija milczeniem,przyp.Red.Biul./ Nawet Niemcy swą gospodarką i polityką przemawiają za utrzymaniem pokoju. Niemcy obecnie mają na widoku wcale nie rynek sowiecki, okrążony wysokim murem Wniesztorgu. Niemcy jak i inne państwa Europy wyszły już z podnieconej atmosfery szukania fantastycznych układów z Rosją.- Europa potrzebuje nowej Rosji, wolnej pod względem ekonomicznym i dla wszystkich łatwo- dostępnej.-

DAILY TELEGRAPH 20.VII. pisze: Sowieccy dygnitarze i politycy okazują obecnie niesłychanie gwałtowną nienawiść do Anglji. Zapomnieli o swoich pretensjach do Polski, zapomnieli o Bessarabji, już tylko Anglja jest ich wrogiem. Na Ukrainie rzeszy się bunt chłopski przeciw Sowietom. Pozatem chłopi ukraińscy, zniechęceni do cerkwi wschodniej, zdezorganizowanej przez bolszewików, miejscami okazują dążność do przechodzenia na wyznanie unickie.

ZBROJENIE I ROZBROJENIE.

TEMPS 19.VII w art.,omawiającym konferencję morską pisze m.inn.: Rozmowy toczące się w Genewie doprowadziły - jak się zdaje do sensacyjnego zwrotu. Przewidzieć można na tle konferencji rozbrojeniowej i -uzgodnienia stanowiska Anglji i Japonji przeciw tezom amerykańskim,-przyszłe porozumienie polityki Londynu i Tokio. Jest to stanowisko wręcz odmienne do zajętego przez Anglję na pierwszej konferencji. Wtedy poświęcono przymierze z Japonją dla przyjaźni z Ameryką,-dziś dzieje się naodwrót. Jeżeli Ameryka nie zgodzi się na propozycje japońskie, konferencja musi zostać zerwana, co byłoby klęską dla prez. Coolidge'a i rządu Waszyngtońskiego.- Jeżeli się zgodzi -przypieczętuje przewagę wojennej floty angielskiej na długie lata.

Ten zwrot i wynik dotychczasowej konferencji zawdzięczać należy jedynie Japonji. Jakie względy polityczne skłoniły delegatów Londynu i Tokio do takich postanowień podczas rozmów, toczących się prywatnie poza konferencją, trudno narazie ocenić.

GERMANIA 20.VII. pisze, że odpowiedź Belgji w kwestji Reichswehry robi wrażenie dyletantyzmu. Wygląda na to, że belgijski minister wojny nie wie dobrze jak odpowiedzieć na argumenty niemieckie z drugiej zaś strony nie chce w żaden sposób przyznać, że się omylił. W takiem przyznaniu się przeszkodzą mu bezwzględnie wpływowe koła wojskowe i polityczne Belgji, Francji i Polski, które za nim stoją. Znamiennem jest, że prasa polska gwałtownie wyzyskuje oświadczenia Broqueville'a.

3. N O T A T K I I I N F O R M A C J E.

WESTMINSTER GAZETTE 20.VII wróży angielskiej partji liberalnej wielki sukces przy przyszłych wyborach. Ale warunkiem tego sukcesu jest, żeby zachowanie się liberałów oparło podejrzenie /podtrzymywane przez socjalistów/, jakoby niektórzy liberali wciąż jeszcze marzyli o sojuszu z konserwatystami.

DAILY NEWS 20.VII. wyraża zadowolenie w związku z pogłoską, że Austen Chamberlain ma odwiedzić Stresemanna w Berlinie. Wprawdzie Francuzi byliby przykro dotknięci, bo dotąd nie zrozumieli konsekwencyj Locarna ale Chamberlainowi, ulubieńcowi swojemu, Francuzi wybaczaliby ten krok prędzej niż komu innemu.

MANCHESTER GUARDIAN 19.VII, pisząc o najnowszych mowach politycznych francuskich ministrów, uznaje Painlevè'go za polityka giętkiego i dalekowzrocznego, Poincaré'mu natomiast zarzuca, że jego wołanie o sprawiedliwość "abstrakcyjną i niemożliwą" szkodzi Europie i samej Francji.

LE TRIBUNA 21.VII. Sojuszniczka z czasów wielkiej wojny, która tyle węzłów łączy z Włochami, Rumunja może liczyć na współczucie narodu włoskiego. Zmarły król przez wielkie wysiłki i ofiary spełnił marzenie o powiększeniu ojczazny. Rumunja przed wojną liczyła 8 miljonów mieszkańców, teraz ich liczy prawie 18. Reforma rolna była bezwątpienia jednem z najodważniejszych dzieł dokonanych w Rumunji po wojnie. Wpływ króla był tu decydujący i pozwolił uniknąć poważnego kryzysu.